PELPLIN.
PIĄTEK,

KALENDARZ
tygodniowy.

26	P.	Grzegorza cudotw.
27	S.	Józafata p.
28	N	1 Adw. Rufina m.
29	P.	Saturnina b.
30	W	Andrzeja ap.
		GRUDZIEŃ.
1	S.	Eligiego b.
2	Cz	Bibianny p.

Długość dnia
Dnia 11. god. 7 m. 16
„ 16. „ 7 „ 11.

Wschód słońca:
30) g. 7 m. 59. 3) g. 8 m. 4.

Nów w piątek 3 grud. po godz. 12 w poł.

Rok I.



Gdy ziemie twoje zmienione w cmentarze,
Z krzyżem na piersi, z krzyżem na sztandarze,

Módl się i pracuj, a nie doznasz braku,
Znak to zbawienia, zwyciężysz w tym znaku.
(Ora et labora. J. Zb.)

1869.
d. 26 Listopada.

ROLNIK wychodzi raz w tydzień, co Piątek, w Pelplinie w Prusach Zachodnich.

W urzędowym pocztowym cenniku gazet (Zeitungs Preis-Courant) na rok 1869 zapisany ROLNIk na str. 146 Nr. 26.

Przedpłata kwartalna wynosi 7 sgr. 6 fen; zapisywać można na wszystkich stacyach pocztowych i w księgarni J. N. Romana w Pelplinie. Inseraty (Ogłoszenia) po 1 sgr. za wiersz drobny przyjmuje ekspedycya Rolnika w téjże księgarni. Listy i artykuły przyjmują się franko pod adresem Redakcyi Rolnika w Pelplinie.

Numer 48.

O uprawie roli pod jarzynę.

Przesyłając Rolnikowi rozprawę o uprawie roli pod siewy ozime (Nr. 36), obiecałem w swoim czasie i niniejszą pracę nadesłać, a choć już trochę późno, co mi Szanowna Redakcya równie jak i czytelnicy łaskawie wybaczyć zechcą, myślę, że lepiéj późniéj niż nigdy, i podaję poniżéj mój sposób postępowania z rolą pod jarzynę.

1. Najwcześniéj orzę perczyska*) (w mocnéj rotacyi nr. 1, w lekkiéj nr. 6) pod jarzynę na zagon, a dla tego do téj pracy najpierwéj się biorę, że przy téj orce zbieram jeszcze kartofle, które po wybieraniu mogły w roli pozostać, — a które przy opóźnieniu się narażone są na zmarznięcie i stratę dla gospodarstwa przez zepsucie. Po dokładném wyoraniu wszystkich przegon, leży uprawa ta nienaruszona przez całą zimę, a skoro z pozimku rola tak obeschła, że konie już nie grzęzną, bronuję najprzód dwukrotnie podłuż, następnie po niejakiém przeleżeniu się bronuję w poprzek i sieję, jeźli tylko rola i pogoda pozwala, — chociażby to było już w Lutym, jarzynę pod drapak, siew zaś koniczyny w mocnéj rotacyi przykrywam jednorazowém powleczeniem lekkiéj brony żelaznéj na ukos, które także i w lekkiéj rotacyi daję bez koniczyny. Jęczmień tak rychło zasiany nie wyrasta wprawdzie bardzo w słomę i rzadko wyda więcéj niż półtoréj kopy z morgi; plonu jednakże miewałem 12 i więcéj szefli bardzo pięknego ziarna, za które mielcuchy poznańscy płacili mi najwyższe ceny targowe.

*) Kartofliska.

Jeżeli w roli jest dużo wilgoci, wstrzymuję się, z obawy, aby koniczyna jęczmienia nie przytłumiła, z jéj wysiewem jeszcze dwa do trzech tygodni, i dopiero po wzejściu jęczmienia ją sieję, a zamiast przykrycia broną, przyciskam ją walcem drewnianym. Mając skutkiem tak rychłego siewu dosyć wilgoci, zwłaszcza, że czy to broną czy walcem, każde ziarno w ziemię się dostało, koniczyna wcześnie kiełkuje i téjże jeszcze jesieni daje bardzo obfite pastwisko dla bydła i źrebców, a nieraz i siec ją było można; paszenie przecież uważam za korzystniejsze, gdyż rany roślin, powstałe z ugryzenia, łatwiéj się zabliźniają i koniczyna nie tyle jest na przemarznięcie narażoną.

2. Po zoraniu perczysk, podoruję ściernisko (lekka rotacya nr. 5) i owsisko (mocna rotacya nr. 11) pod warzywa jak najgłębiéj i bronuję zaraz po razie na poprzek, ażeby rola była urównana do wywożenia i rozrzucenia mierzwy, co uskuteczniam w zimie, jeżeli nie ma zbyt wiele śniegu. Zwożenia ziemi na wielkie kupy w polu, nie praktykowałem dotąd, żal mi bowiem mitręgi na dwukrotne nakładanie i składanie nawozu; a równie dobrze zachowuje się mierzwa w stajni pod bydłem, lub w najgorszym razie, — gdzie budynki, na to nie pozwalają, — na wielkiém gnojowisku w podwórzu, jeżeli ją suchą ziemią przesypuję. W każdym razie wywiezienie i rozrzucenie jéj na polu, uważam za najkorzystniejsze. Z wiosną, skoro pierwszy raz pod jęczmień uwlokłem, przyoruję nawóz ten na poprzeczkę nie głębiéj jak 6 cali i zaraz lekko

bronuję, a po dokonaniu siewu jęczmienia, grochu i części owsa, daję podłużne radlonki, w które sadzę perki pod radło. Ze wszystkich próbowanych dotąd sposobów, ten mi się najlepiéj opłacił, — a nie rzadko ze szefla sadzenia miałem do 10 szefli sprzętu.

(W roku bieżącym zasadziłem jeden mórg podług sposobu Bolltena, tj. mierzwę dopiero razem z kartoflami przyorałem na 7 cali głęboko, gdy kartofle tylko na 3 cale głęboko były przyorane; lecz różnicy nie znalazłem w porównaniu z moim starym sposobem żadnéj.)

Buraki, których przy obfitych łąkach z powodu braku rąk do obrobienia nie wiele uprawiam, sadzę z rosady pod pług i lepsze dotąd miewałem zbiory niż z nasienia, które najczęściéj zupełnie mi chybiały. Marchew sieję na roli tak samo jak pod perki uprawnéj, w rzędy, zamiast radła, markierem poznaczone. Kukurudzę zaś pod pług na 3 cale głęboko.

(Dokończenie nastąpi.)

O chowie i dozorowaniu bydła.

(Dokończenie.)

Pasza z koniczyny czerwonéj lub białéj, skoszona przed okwitnięciem i dobrze wysuszona, lepsza jest jak siano, a wyka tak sucha jak zielona wyborną jest paszą dla bydła; polewanie paszy wodą słoną zaostrza w bydlęciu ochotę do jadła, więc komu tylko stać na to, niech nie żałuje kilka groszy na sól, bo bydlę, co więcéj i lepiéj je, zdrowsze jest i silniejsze. W lecie i w jesieni dobrze jest bydło pławić i polewać często zimną wodą, ale trzeba przytém uważać, aby nie szło do wody zgrzane i spocone; pasterz powinien baczyć na to, aby podczas wielkich upałów, w godzinach południowych bydło nie piekło się na słońcu, lecz powinien je spędzić na miejsce zacienione. Pastwisko powinno być podzielone na części, aby jedna część mogła zarastać, podczas gdy bydło będzie się pasło na drugiéj, a nie trzeba paść bydła na moczarach ani w ich pobliżu, bo to bydłu szkodzi. Przy każdem przejściu z paszy suchéj do zielonéj, trzeba się strzedz, aby bydłu nie dawać jadła za wiele lub za mało. Gdy bydło na wiosnę zaczyna wychodzić w pole, zapada często na febrę, którą ludzie nazywają trawną febrą. Na tę chorobę najlepsze jest lekarstwo wymywać bydlęciu nozdrza i zaropione oczy spirytusem kamforowym, i ciepłą wodą. Tego spirytusu dostanie w każdéj aptece, więc dobrze jest mieć go z wiosną w domu przynajmniéj odrobinę, aby bydełko jeżeli potrzeba poratować. —

Największą klęską dla gospodarza, piękne bydełko mającego, jest zaraza. Trzeba się bardzo strzedz od tego nieszczęścia, bo jak zachoruje to już trudny ratunek. A kiedy dzisiaj tyle o bydle mówimy, to muszę wam także powiedzieć, jak też to łatwy środek wynalazł jeden dobry gospodarz, aby bydło chronić od zarazy.

Owóż przekonał się on, że bydła nic tak nie zachowuje od zarazy jak czosnek. Radzi on tak, że skoro gdzie, broń Boże, wybuchnie zaraza, trzeba wziąść kilka listków czosnku, utłuc z kawałkiem chleba, albo z jabłkiem i zadawać bydłu codziennie, naczczo. Na jednym folwarku, gdzie już próbowano zadawać czosnek chudobie, ani jedno bydlę nie zachorwało, chociaż zaraza była na około. —

Sprawozdanie z odbytego posiedzenia rolniczego w Tucholi.

(Ciąg dalszy.)

Towarzystwo nasze rolnicze, założone 3 Czerwca 1862, cieszy się rozpoczęciem ósmego roku swojego bytu. Czy odpowiedziało zadaniu swemu i o ile wpłynęło na stan moralny i materyalny téj okolicy osądzicie Sz. Obywatele ze sprawozdania, które Wam Zarząd w ogólnych zarysach składa. Przystępując do sprawozdania, uważa Zarząd za konieczność, zwrócić Waszą uwagę na historyczny przebieg tego Towarzystwa.

Pierwsze zawiązanie Towarzystwa obejmowało pięć powiatów t. j. Świecki, Chojnicki, Złotowski, Człuchowski i Wałecki. — Rozległość wielka, na którą Zarząd swe prace rozciągać musiał, nie doznając poparcia od osób, któreby wpływem swym i oświatą do rozwoju Towarzystwa przyczynić się mogły, a do tego w niektórych powiatach mały tylko lub żaden udział, postęp Towarzystwa stał się nie tylko zbyt powolnym, ale i mało korzyści przynoszącym. Z tych powodów po trzechletnim upływie, zrobiony został wniosek rozwiązania Towarzystwa, a w miejsce to zaprojektowano utworzenie Towarzystw w każdym powiecie. —

Walne zebranie d. 16 Stycznia 1866 przychyliło się do wniosku i uchwałą swoją postanowiło rozwiązanie Towarzystwa, a w miejsce to założenie nowego, opisując skład Towarzystwa w ten sposób, ażeby pow. Świecki i Chojnicki nadal w połączeniu zostały, a to z powodów, że pow. Chojnicki biorąc w Tow. wielki udział, a pozbawiony przewodników klasy oświeceńszéj, byłby narażony, jeżeli nie na całkowite zaniedbanie, to o podtrzymywaniu Towarzystwa i jego krzewieniu się małe przedstawiały się widoki.

Od czasu reorganizacyi Towarzystwa, postęp stał się wielkim i Towarzystwo wzrosło szybkim krokiem tak, że kiedy przy rozwiązaniu się miało członków 208, po trzechletniéj dalszéj exystencyi liczba członków wzrosła do 662.

Zarząd ograniczając swe czynności na dwa tylko powiaty

Owca rasy Dishlei-Merino.



Ponieważ owce czystéj rasy Dishlei niedostateczne były dla produkcyi wełny, gdyż takowa za małą ma wartość, to w ostatnich czasach starano się temu zapobiedz przez krzyżowanie maciorek téj rasy z baranami rasy Merino. Krzyżowanie to uwieńczone też zostało pomyślnym skutkiem; owce bowiem nie straciły ani swéj wielkości ani też na kwalifikacyi do tuczenia, a zamiast dawniejszéj długiéj, grubéj i małą wartość mającéj wełny, dostały runo o wiele gęstsze, krótkie i cieńkowełniste. W skutek tego, owce te są korzystniejsze i więcéj przynoszą, aniżeli owce czystéj rasy Dishlei. I tu znowu mamy dowód, że rozsądne krzyżowanie bardzo się opłaca i że krzyżowanie z rasą Merino nie wpływające na umniejszenie produkcyi mięsa, przyczynia się do uszlachetnienia wełny.

---

był w możności skoncentrowania sił swoich, a rozdzieliwszy prace między członków Zarządu mógł łatwiéj przyjść w pomoc Towarzystwom w *parafiach się zawięzującym.* Albowiem Zarząd zauważywszy, że uczęszczanie członków na walne zebrania częstokroć bywało nie liczne, nie z téj przyczyny, aby na chęci członkom zbywało, lecz ponieważ walne zebrania odbywały się po większéj części w różnych dość odległych stronach, które nie tylko utrudniały, ale dla mniéj zamożnych czyniły niemożebném przybywanie regularne na zgromadzenia, zrobił ze swéj strony wniosek, ażeby, stosując się do §. 5 Statutów, walne zebranie uchwaliło ustanowienie Komisyj, któreby w parafiach czyli okręgach zajęły się powiększeniem i rozszerzeniem działalności Towarzystwa, co też uchwałą walnego zebrania 28 Lutego 1866 w Bysławiu zatwierdzonem zostało. —

W skutek téj uchwały pod komisyjnym nadzorem Zarządu zaprowadzone zostały Tow. okręgowe, w *Śliwicach, Łęgu, Lubiewie, Osiu, Drzycimiu* i *Grucznie,* które korzystnie wpłynęły nie tylko na powiększenie się całego Towarzystwa, ale też przyniosły członkom daleko więcéj korzyści, nastręczając możność regularniejszego uczęszczania na zgromadzenia, które co cztery tygodnie się odbywają.

Przez utworzenie Towarzystw okręgowych Tow. ziemi południowo Pomorskiéj dla pow. Świeckiego i Chojnickiego nie utraciło swego pierwotnego założenia, zmniejszyło tylko zwoływanie walnych zebrań zamiast cztery razy do roku na dwa razy. Na tych dwóch walnych zebraniach zdają się sprawozdania z czynności każdego Okręgu i załatwia się wnioski tak Zarządu jako też i pojedyńczych członków, również i kassyer składa rachunki. O pojedyńczych przedmiotach jakie traktowano na zebraniach byłoby dla wielkiéj rozległości zbytecznem takowe wyszczególniać. W ogólności starano się obeznać członków ze wszystkimi szczegółami, które wpływ swój wywierają na lepszą urodzajność, t. j. wykazywano ważność mierzwy, tak pod względem jakości jako też ilości, wskazywano sposoby jakimi do tego przyjść można, i zapoznawano z różnymi gatunkami tejże. Zwracano uwagę na uprawę roli i przekonywano jak ważną jest ta praca, na konieczność lepszego paszenia inwentarza, co bez siana, lucerny, koniczyn i innych pastewnych roślin nastąpić nie może, nakoniec na to, jak ważną rzeczą jest powiększenie téj paszy przez sadzenie różnych okopowych roślin, które przyczyniają się nie tylko do podniesienia kultury, ale zwiększają także produkcyą mierzwy. Radzono próby z różnemi zbożami i nasionami, sprowadzając takowe na żądania członków z miejsc pewnych i tańszym sposobem. Szczególniéj miano zawsze na uwadze porę roku, w któréj odbywały się zgromadzenia, ażeby przejść wszystkie prace nastąpić mające, udzielając rad i wskazówek, któreby każdy gospodarz jak najlepiej na swój pożytek obrócić powinen.

Wykładano ważność gospodarstw wielopolowych, bez których wszelkie ulepszenia gospodarstw są tylko częściowe a nie całkowite. Obznajmiano z polepszeniem łąk i użytkiem bagien, których w pow. Chojoickim wiele się znajduje. Były zakupowane narzędsia gospodarcze i siewy, zboża na koszt Towarzystwa, które przez losowanie zostały własnością wygrywających.

Wszystkie przedmioty wykładano w rozmowach, aby tym sposobem wciągnąć członków do robienia uwag, gdyż tylko tym sposobem poznać się dają pojmowania i potrzeby objaśnień, rzadko tylko udawano się do odczytów tak wypracowań członków, jako też i artykułów z czasopism rolniczych. Oto jest ogólny pogląd sprawozdania z czynności Zarządu, pozostaje jeszcze wykazanie jakie skutki ztąd wynikły dla biorących udział w Towarzystwie. I w tym względzie ograniczy się Zarząd na ogólnym poglądzie.

Ponieważ zaprowadzenie gospodarstw wielopolowych stanowi główną istotę zadania Towarzystw, więc Zarząd dokładał szczególnie starania, ażeby przedstawiając ważność lepszych gospodarstw, zachęcić posiedzicieli mniejszych własności do odstąpienia od dotychczasowego gospodarowania, a przejścia w gospodarstwa wielopolowe. Że zaś do przyjęcia i korzystnego rozwinięcia każdéj podobnéj zmiany potrzeba, oprócz wielu innych okoliczności, aby znaczna część ludzi takową zrozumiała, i jéj cel pojęła, słowem, aby ludzie do zrozumienia i pojęcia konieczności téj zmiany umysłowo przysposobieni, szczególnie zaś z przedmiotem mającéj się zaprowadzić reformy gruntownie obeznani zostali, starało się Towarzystwo prace swoje w tym najpierw kierunku prowadzić, i dla tego praca ta postępowała

Rozmaitości.

Leczenie biegunki cieląt i trzody chlewnéj.

Na tę chorobę jest najlepszém lekarstwem odwar z kory dębowéj. W tym celu żrzyna się nożem chropowatą wierzchnią korę, a dobywa wewnętrzną, miększą; ta gotuje się w wodzie tak długo, aż nabierze koloru brunatnego. Odwaru tego daje się choremu zwierzęciu co rano 2—3 łyżek, a po kilku zadaniach ustąpi biegunka zupełnie.

Leczenie odmrożeń zadawnionych.

Odmrożenia zadawnione (należycie niewyleczone) otwierają się jak wiadomo co zimy; okazują się one świerzbieniem, pieczeniem, lub jątrzeniem ciała. Przeciw temu jest nieomylnym środkiem: moczenie członka dotkniętego w odwarze z liści olszowych i kwiatu bzowego. Odwar ten musi być bardzo tęgi, t. j., tak długo gotowany, aż nabierze koloru ciemnego. Najdawniejsze odmrożenie i rany z tego powstałe — po kilku moczeniach w takim odwarze, ustąpią niezawodnie i niepowrotnie. Doświadczyłem to na sobie, mając z odmrożenia kilka ran na nodze.

Środek na rany od stłuczenia.

W szklance wody studziennéj rozpuszcza się soli tyle, ile się tylko rozpuścić może, i miesza się z równą ilością octu. Mięszaninę tę zletnia się, macza w niéj płatek płócienny, i przykłada na ranę lub stłuczenie. Użycie tego środka zapobieży ropieniu, a plastry i inne zupełnie staną się niepotrzebnemi.

Kit do pieców.

Glina z paździerzami (odlatującemi przy mędleniu konopi) wymieszana i z wodą zarobiona, w któréj ałun, sól kuchenną i kartoflaną mąkę lub krochmal gotowano, służy jako wyborny kit do zalepiania szpar w piecach wszelkiego gatunku. Chcąc aby się glina lepiéj trzymała żelaznego pieca, smaruje się poprzód kilka razy miejsca potrzebujące zalepienia mocnym octem, dając za każdym razem czas do wyschnięcia.

Ażeby miejsca pęknięte na piecu gorącym na prędce zalepić, zarabia się równą ilość soli i popiołu z tyląż wody na tęgie ciasto i zalepia nim szpary lub rysy. Dobry jest także w tym wypadku ugnieciony świeży chleb z popiołem.

Aby nie pleśniało mięso i kiełbasy.

Należy rozczynić sól w wodzie do gęstości polewki. Tém nawiedzione mięso nie spleśnieje, a już spleśniałe oczyści się z pleśni, bowiem w kilka dni będzie obwiedzione kryształami soli, które pleśni przystępu wzbraniają. N. L. Z.

---

bardzo wolno. Zarząd dla ułatwienia wyznaczył Komisye składające się z trzech członków w każdym powiecie, których obowiązkiem jest, za zgłoszeniem się którego z członków, udać się na miejsce, rozpatrzyć położenie i gatunek roli, a za wspólną naradą, do któréj i właściciel pociągniętym być powinien, ułożyć najstósowniejszy płodozmian. Jeżeli karta pomiarowa nie znajdzie się, albo też jest tak niedokładną iż takowéj użyć nie można, Komisya daje takową przez mierniczego sporządzić, a koszt ztąd wynikły przy mniejszéj możności członka ponosi Towarzystwo w jednéj połowie, członek zaś płaci drugą połowę. Komisya na pierwszém walném zebraniu obowiązana zdać sprawozdanie z téj czynności, motywując powody, które ją skłoniły do przyjęcia takiego płodozmianu.

W obydwóch powiatach zaprowadzonych zostało przeszło 40 gospodarstw wielopolowych, które z bardzo dobrym skutkiem prosperują, a prawie wszyscy członkowie zaprowadzili siew koniczyny, lub innych roślin pastewnych, co się dotyczy okopowych roślin to dotychczas oprócz kartofli, brukwi mało jeszcze upowszechniło się sadzenie buraków i marchwi, które tak wielkie korzyści przynoszą pod względem paszy dla inwentarza.

Z tego wszystkiego wykazuje się, że Towarzystwo nasze już tak pośrednio jak i bezpośrednio wpływać zaczyna na podniesienie ducha pracy i szerzy zbawienne zasady, które bez dobrego wpływu pozostać nie mogą, bo już skutkiem wpływu Towarzystwa, pojedyńcze gospodarstwa zaczęły się podnosić i coraz liczniéj na jaw występować.

Ażeby przyjść w pomoc i wyzwolić z lichwy ciążącéj na społeczeństwie naszém, za pośrednictwem Towarzystwa rolniczego zawiązało się Towarzystwo Kassy Pożyczkowéj, i oszczędności dla miasta Tucholi i okolicy.

O ile Towarzystwo to wpłynęło na różne stósunki, dowiemy się ze sprawozdania, które Zarząd tegoż Towarzystwa wam przedłoży. Ku szerzeniu oświaty pozakładane są we wszystkich parafiach czytelnie i biblioteczki ludowe, składające się z książek treści religijnéj, moralnéj i gospodarczéj, poruczone staraniom dwóch członków z Zarządu z czego się chwalebnie wywięzują.

W tym roku doczekaliśmy się dwóch wielkich dla nas uroczystości pamiątek narodowych t. j. odkrycia zwłok Króla Kazimierza Wielkiego zwanego Królem chłopów, i obchodu 300 letniéj Unii Lubelskiéj. Obchód 300 letniéj Unii był przez Zarząd wszystkim Towarzystwom okręgowym polecony w ten sposób, ażeby po zamknięciu zwyczajnych posiedzeń tow. rol. w tym dniu uczcić ją wspomnieniem i odczytaniem książeczki wyjaśniającéj wielkość zdarzenia w narodzie naszym. Książeczki w wielu exemplarzach ku wiecznéj pamiątce i ku ogólnemu rozpowszechnieniu rozdawane były w każdym okręgu.

(Dokończenie nastąpi.)

Walne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego odbędzie się w **Bobowie** we wtorek 30. Listopada o 1. po południu u Kalbego. Następnie w **Skurczu** w poniedziałek 6. Grudnia u Jarocińskiego o 2. po południu. — W końcu wzywamy i zapraszamy wszystkich dawniejszych członków towarzystwa rolniczego Starogardzkiego na zebranie w środę 15. Grudnia o 1. po południu do Splöstetera. Ponieważ bowiem to towarzystwo powiatowe rozłożyło się na parafialne w Skurczu, Bobowie, w Pelplinie i Zblewie, przeto potrzeba pozostałemi funduszami rozdysponować i zadecydować, czy nadal to towarzystwo jako powiatowe ma istnieć, lub też się rozwiązać.

ZARZĄD.

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Jackowski w Lipieńkach.

Nakład komisowy księgarni J. N. Romana w Pelplinie. — Czcionkami Stanisława Romana w Pelplinie.